

KRONIKA BESKIDZKA

Nr 27 (345) Bielsko-Biała, 6—12. VII. 63

Przebudowa i modernizacja bielskich ulic

Jednym z czołowych zagadnień gospodarki miejskiej, wymagającej szybkiego rozwiązania są sprawy komunikacji, a zwłaszcza bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Bielsko charakteryzuje krzyżowy układ linii kolejowych i dróg. Drogi biegnące równolegle do linii kolejowych, wpadając w centrum miasta, gubią się w wąskich i ciasnych uliczkach. Ulice natomiast nie posiadają jednolitej zabudowy, co powoduje odcinkowe zniżanie się jezdni i chodników. W 1960 ro-

ku Prez. MRN w Bielsku-Białej po raz pierwszy podjęto uchwałę o usprawnieniu komunikacji w mieście. Uchwałą tą objęto wówczas trzy zasadnicze momenty: usprawnienie i podniesienie bezpieczeństwa ruchu drogowego, wzmocnienie dyscypliny ruchu oraz przebudowę i rozbudowę układu sieci dróg miejskich. Założenia

te zostały częściowo zrealizowane. Wykonano szereg prac, które poprawiły bezpieczeństwo na ulicach naszego miasta.

Mimo tych osiągnięć sytuacja w komunikacji miejskiej z dnia na dzień się zaostrza. Masowy rozwój transportu drogowego i indywidualnej motoryzacji powoduje gwałtowny wzrost natężenia ruchu drogowego. Sytuację komplikuje również nie najlepsze zlokalizowanie dworca kolejowego na obrzeżu miasta. W związku z tym cała masa towarowa przewożona jest samochodami przez miasto. Wskutek tego wskaźnik obciążenia w Bielsku kształtuje się w granicach 800 — 1.000 ton na godzinę. Jest to najwyższy wskaźnik w całym kraju.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

No wczasy... no kolonie...!



Rozstanie z rodzicami będzie trwało 4 tygodnie. Dzieci przyjadą zdrowe, wypoczęte i opalone.

Od środy na dworcu kolejowym w Bielsku - Białej wzmożony ruch. Rozpoczęły się wyjazdy dzieci na kolonie letnie. Kierunek większości pociągów — morze. Na pierwszy turnus wyjedzie cztery tysiące dzieci z Bielska. W sierpniu drugie tyle.

W tym roku również Towarzystwo Społeczno - Kulturalne Żydów zorganizowało kolonię letnią dla 40 dzieci w Mragowie.

Foto: Zdz. Czajkowski

Gość z NRD u bielskich pszczelarzy

Bielscy pszczelarze gościli dr. Pritschę, pracownika Instytutu Naukowego Uniwersytetu w Berlinie (NRD). Dr. Pritsch, specjalista z dziedziny hodowli pszczoł, zapoznał się z metodami sztucznego unasienniania matek pszczoł, prowadzoną przez bielskich pszczelarzy. W czasie pobytu gość wygłosił również trzy fachowe odczyty w Bielsku-Białej i Cieszyńcu.

(kow)

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

Staraniem Bielskiego Oddziału Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, dyrektor Departamentu Księgowości Ministerstwa Finansów mgr Zdzisław Paziński wygłosił odczyt pt. „Kontrola wewnętrzna gospodarki materiałowej”.

W trosce o podniesienie kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego, kierownictwo Zakładu Przemysłu Welnianego im. Mariana Buczka prowadzi przyzakładową szkołę podstawową. W tym roku szkolę tę opuścili pierwsi absolwenci.

Mimo wzmoczonej dyscypliny urzędniczej i tyłu ostrzegawczych sygnałów, iż nadużycia nie popuszczają, zdarzają się jeszcze dość często wypadki kradzieży mienia społecznego. Oto ostatnio przed Sądem Powiatowym w Bielsku - Białej stanął Alfred Gryca, zamieszkały w Buczkowicach 398, oskarżony o przywłaszczenie sobie kwoty 5.808 złotych, należnej Wydziałowi Finansowemu Prez. PRN.

Oskarżony zatrudniony jako inkasent podatkowy pobrał w listopadzie ub. roku 83 tytuły na podstawie których miał zainkasować należność u płatników podatkowych, a 3 grudnia zobowiązany był rozliczyć się w Wydziale Finansowym. Niestety, w tym dniu oświadczył, że pieniądze pobrał istotnie, lecz nie może dokonać rozliczenia, ponieważ nie zdążył

sporządzić zestawienia. Uzgodził zatem z odpowiednim urzędnikiem, iż dokona tego w następnym dniu. Nie zgłosił się i w tym terminie, przysyłając natomiast zaświadczenie lekarskie o czasowej niezdolności do pracy. Posyłany wielokrotnie do domu oskarżonego ob. Barcik po dokumenty i pieniądze, odcodził zwykłe z kwitkiem. Pewnego dnia otrzymał od żony oskarżonego dokumenty na podstawie których stwierdzono brak 5.808 złotych.

Kronika sądowa

Kradzione nie tuczy

Na rozprawie A. Gryca dał wykrętne odpowiedzi. Twierdził, że pieniądze zgubił, bądź ukradziono mu w czasie podróży do Żywca, dokąd jeździł w odwiedziny do brata, to znowu twierdził, że je przez pomyłkę włożył za podszewkę płaszcza. Sąd nie dał wiary wykrętnym tłumaczeniom, zwłaszcza, że oskarżony był już karany za kradzież drewna, i wymierzył mu karę 2 lat więzienia oraz 1 000 zł. grzywny. Wyrok podlega zaskarżeniu. (Mat.)

Kto może udzielić informacji?

Komenda Powiatowa MO w Bielsku Białej zwraca się prośbą do społeczeństwa powiatu o udzielenie informacji w sprawie wypadku, jaki wydarzył się w dniu 26 czerwca o godz. 20.50 w Jaworzu. Jadący motocyklem marki Jawa 175 koloru czerwonego kierowca ubrany był w białą sweter lub skafander, a pasażer w ciemny skafander. Po najeźdźeniu na dziecko, które zginęło, motocyklista zbiegł w kierunku Bielska.

Wszelkie informacje należy przekazać do najbliższego Posterunku MO lub do Komendy Powiatowej w Bielsku ul. Krasieńskiego.

Dyskretna informacja zapewni.

„Nasz czyn społeczny Ojczyźnie w Jej XX-lecie”

Z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, dla uczczenia XX rocznicy powstania Polski Ludowej, Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, wspólnie z Wojewódzką Radą Narodową zainicjowały hasło: „Nasz czyn społeczny Ojczyźnie w Jej XX-lecie”.

Osiągnięcia władzy ludowej we wszystkich dziedzinach naszego życia są bezsporne. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że wiele jeszcze pozostaje do życzenia, by poprawić warunki socjalne i bytowe ludności.

Nie na wszystkie inwestycje wystarczają nakłady finansowe państwa. Potrzebny jest więc społeczny wysiłek ludzi pracy, zmierzający do uporządkowania i ulepszenia miast i osiedli, budowy nowych obiektów socjalnych, szkolnych, kulturalnych i wypoczynkowych.

Gdyby każdy dorosły mieszkaniec naszego województwa zobowiązał się przepracować tylko 20 godzin dla uczczenia XX-lecia PRL, uzyskalibyśmy po nad 41 mln godzin, poświęconych pracy społecznej.

Obok czynów społecznych, podejmowanych przez obwodowe komitety FJN, zakłady pracy, młodzież i organizacje społeczne, cenne będą również

zgłoszenia indywidualne w postaci przygotowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej, fachowego nadzoru itp.

I w tej akcji społeczeństwo naszego miasta i powiatu podejmuje inicjatywę. W ubiegły czwartek od hyla się narada obwodowych komitetów FJN i komitetów blokowych. a wczoraj zebranie przedstawicieli zakładów pracy i instytucji.

Począwszy od poniedziałku 8 lipca zgłoszenia zespołowe oraz indywidualne przyjmować będzie Miejski Komitet Jedności Narodu. Termin składania zgłoszeń upływa z dniem 13 lipca. Sądzić należy, że i w tej akcji, będącej sprawdzianem postawy obywatelskiej mieszkańców Bielska - Białej nie brakuje ani jednego dorosłego mieszkańca naszego miasta. (kow)

Gromady: Kozy i Komorowice wzywają do współzawodnictwa

UCHWAŁA PRZEDSTAWICIELI MIESZKAŃCÓW GROMADY KOZY, PODJĘTA W DNIU 29 CZERWCA 1963 W SPRAWIE USTALENIA PROGRAMU „20 CZYNÓW SPOŁECZNYCH OJCZYZNIE W JEJ XX-LECIE”

Odpowiadając na apel członka Biura Politycznego i I sekretarza KW PZPR w Katowicach tow. EDWARDA GIERKA — mieszkańcy gromady Kozy ustalili w dniu 29 czerwca 1963 program 20 czynów społecznych. przy których każdy dorosły obywatel tutejszej gromady przepracuje przynajmniej 20 godzin. W ten sposób mieszkańcy Kóz pragną przyspieszyć rozwój swej gromady i godnie uczcić święto XX-lecia Polski Ludowej.

Czyny społeczne, których szczegółowy program stanowi załącznik do niniejszej uchwały, zostaną wykonane do końca III kwartału 1964 r., a osiągnięte tą drogą efekty gospodarcze przekazane w tym czasie do użytku mieszkańców gromady.

W imieniu obywateli gromady Kozy wzywamy mieszkańców wszystkich gromad, osiedli i miast Czechowice-Dziedzice w powiecie bielskim do niezwłocznego podjęcia podobnej uchwały i zorganizowania 20 czynów społecznych oraz do podjęcia współzawodnictwa z nami w zakresie:

- pełnego wykonania ustalonego programu czynów,
- terminowego przekazania osiągniętych efektów mieszkańcom gromady.

Apelujemy do wszystkich organizacji społecznych, zakładów i instytucji o podjęcie naszego wezwania i włączenia się do patriotycznej pracy pod hasłem: „20 CZYNÓW SPOŁECZNYCH OJCZYZNIE W JEJ XX-LECIE”.

Kozy, dnia 29 czerwca 1963 r.

Podobną uchwałę podjęła również ludność gromady Komorowice

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Statyści z Bielska w filmie pt.

„Koniec naszego świata”

Film Polski — zespół „Start” rozpoczął realizację filmu, według znanej powieści Tadeusza HOŁUJA „Koniec naszego świata”.

Treść tego filmu, który będzie nakręcony od połowy lipca na terenie byłego obozu zagłady w Oświęcimiu — jest osnuta na tle przeżyć i walki ludzi katowanych w tym obozie. Film będzie reżyserowała W. Jakubowska, a operatorem

— Kazimierz Wawrzyniak. W filmie wystąpią m. in. aktorzy — byli więźniowie obozu.

Poza tym mieszkańcy Bielska-Białej też znajdą tam sporo znajomych twarzy: większość statystów do tego filmu zaangażowano w podbeskidzkim grodzie i okolicy.

Zakończenie produkcji tego filmu przewiduje się jeszcze na rok bieżący. (zl)

Nad goczalkowickim „morzem”



Foto: Zdz. Czajkowski

Jubileuszowy dyplom dla dra Zygmunta Drobniewicza



Dr Zygmunt Drobniewicz otrzymuje dyplom z rąk rektora AM prof. dr L. Tochowicza
Fot.: Zdz. Czajkowski

Znany i ceniony w Bielsku-Białej dr Zygmunt Drobniewicz, były dyrektor szpitala nr 2, obchodził przed kilkoma dniami 50-lecie pracy zawodowej. Z okazji tego jubileuszu odbyła się uroczystość odnowienia doktoratu. Wreczenia jubileuszowego dyplomu drowi Z. Drobniewiczowi dokonał rektor Akademii Medycznej w Krakowie prof. dr Leon Tochowicz w obecności dziekana Wydziału Lekarskiego prof. dra Jana Oszańskiego i miejscowych władz.

Z okazji jubileuszu doktor Zygmunt Drobniewicz otrzymał wiele życzeń, do których przylączyła się również i nasza Redakcja.

Koło Ligii Kobiet im. W. Tierieszkowej

W Bielskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego odbyło się ostatnie zebranie Zakładowego Koła Ligii Kobiet. Członkinie koła postanowiły na tym zebraniu nadać swojej organizacji nazwę imienia WALENTYNY TIERIESZKOWEJ.

Podczas zebrania kobiety zatrudnione w Bielskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego wystosowały również list do ambasadora Związku Radzieckiego w Polsce — A. ARISTOWA z prośbą o przekazanie W. TIERIESZKOWEJ wiadomości o swej decyzji.

Gromady Kozy i Komorowice wzywają

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Mieszkańcy obu gromad czynnym społecznym uczczą zbliżającą się XX rocznicę Polski Ludowej. Za ich przykładem na pewno pójdą inne gromady.

Ambitny program Kóz i Komorowice przysporzy społeczeństwu wiele korzyści. Rzućmy okiem na plan czynów społecznych Kóz. Oto niektóre z nich: remont odcinka drogi gromadzkiej — 1.200 m w przysiółku Gaje oraz odnowa rowów przydrożnych; budowa nowego odcinka drogi na Zagrodzie, łączącego główną szosę Kozy — Kęty z przystankiem na Zagrodzie; budowa mostku na potoku i mostu żelbetonowego w Górnej Wsi; uporządkowanie drogi dojazdowej do kółka rolniczego; budowa nowego mostku na potoku w Dolnej Wsi, budowa kładki żelaznej w parku, urządzenie placu wypożyczkowego przy szkole nr 2; zorganizowanie ogródka jordanowskiego w parku obok ośrodka zdrowia; zasadzenie 3.000 drzewek we wsi i w par-

ku; urządzenie i wyposażenie boiska przy szkole nr 2; odnowienie elewacji szkoły numer 1; uporządkowanie otoczenia obok Domu Nauczyciela; założenie 200 m kw. deptaku z płyt betonowych itd.

W Komorowicach wartość czynów społecznych wyniesie ponad 800.000 zł! Mieszkańcy zobowiązali się w ramach podjętych czynów społecznych m. in. do wydrębowania boiska szkolnego, zagospodarowania boiska, przebudowy kuchni szkolnej, rozpoczęcia rozbudowy szkoły nr 2, uporządkowania otoczenia wokół ośrodka zdrowia, rozbudowy budynku GRN, uporządkowania placu obok młyna, remontu 2 remiz strażackich, budowy poczekalni na przystanku MPK i na przystanku „Pod Dębem”, uzbrojenia placu pod budowę garaży dla kółka rolniczego.

Natychmiast po podjęciu uchwał mieszkańcy obu gromad przystąpili do realizacji pierwszych zobowiązań. W Kozach pracuje się już przy

częstkowym remoncie drogi, przy budowie mostku na potoku w Górnej Wsi, uporządkowaniu drogi dojazdowej do kółka rolniczego, budowie kładki żelaznej w parku, urządzeniu boiska szkolnego, uporządkowaniu terenu wokół Domu Nauczyciela. W Komorowicach natomiast przystąpiono już do drenowania boiska szkolnego, rozbudowy budynku administracyjnego Prezydium GRN, remontu 2 remiz strażackich, uzbrojenia placu pod garaże kółka rolniczego.

(wl)

Gruntowne porządki

Podniesienie estetyki wsi jest głównym hasłem w pracy Koła Gospodyń Wiejskich w Mazańcowicach. Do realizacji tych planów zabrano się już wcześniej wiosną. Trzeba przyznać, że w całej wsi przeprowadzono gruntowne porządki. M. in. komisyjnie odwiedzano wszystkich mieszkańców, przypominając im o uporządkowaniu zabudowań, placów oraz zabezpieczeniu studni. Zalecenia zostały wykonane. Ponadto członkinie KGW uporządkowały w czynnie społecznym przystanek autobusowy, ustawiając tam kilka ławek i założyły rabaty kwiatowe! Kwiaty zasadzono także przy szkole i wzdłuż drogi prowadzącej przez wieś.

(ml)

BIELSKIE POWIATOWE ZAKŁADY

Przemysłu Terenowego
w CZECHOWICACH-DZIEDZICACH, ul. Rzeczna 25
Zatrudnią natychmiast

1) INŻYNIERA lub TECHNIKA

na stanowisko głównego mechanika, wymagana praktyka na tym stanowisku. Warunki pracy do omówienia w dyrekcji przedsiębiorstwa

2) UCZNI DO NAUKI

w zawodzie stolarza meblowego oraz ślusarskim

Blisze wiadomości można uzyskać osobiście względnie telefonicznie w dziale kadr tel. 33-07. 165kr

TELEFON - nie dla celów towarzyskich

Wiadomo, że telefon nie jest już dzisiaj przedmiotem zbytku: stał się naszym towarzyszem na co dzień, pomaga nam przede wszystkim w utrzymaniu kontaktów z innymi z naszą pracą.

W tym stanie rzeczy należałoby przy instalowaniu nowych numerów telefonicznych pamiętać o hierarchii potrzeb, dając pierwszeństwo ludziom dla których posiadanie telefonu jest nieodzownym warunkiem wykonywania odpowiedzialnego zawodu. W praktyce niestety bywa inaczej. Np.:

ANTONI KANIA jest lekarzem weterynarii zatrudnionym w Państwowym Zakładzie Leczniczym dla Zwierząt w Rudzicy. Zakład ten obsługuje Rudzkie, Roztropice, Ilonowiec i Landek. Ponieważ dr Kania nie posiada mieszkania w Rudzicy, po godzinach służbowych zastawca go w domu w Bielsku. Mieszkańcy tych wsi nie mogą jednak porozumieć się z nim w ra-

zie wypadku, gdyż dr Kania nie posiada telefonu. I mimo kilkakrotnych interwencji nie udało się przekonać Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego o potrzebie założenia aparatu w jego mieszkaniu.

Również starania lekarza wet. JANA MEDALI, pracującego w Zakładzie Leczniczym dla Zwierząt w Bestwinie, a zamieszkającego w Bielsku-Białej, pozostają bez echa. Tymczasem we wsiach znajdujących się w zasięgu pracy obu lekarzy było już szereg wypadków, które z powodu niemożliwości porozumienia się z lekarzem przyniosły rolnikom poważne straty. Tak się bowiem dzieje w życiu składa, że większość nagłych zachorowań u zwierząt zdarza się wieczorem lub w nocy.

Może ten fakt przekona kierownictwo Rejonowego Urzędu Telekomunikacji o konieczności założenia obu lekarzom telefonu.

(ni)

W MYŚL ZASADY, że pieniądze leżą na ulicy, w jednym z amerykańskich almanachów przedstawiono 17 sposobów szybkiego wzbogacenia się. Jak sugeruje jeden z tych sposobów trzeba tylko uruchomić mały zakładzik, oł chociąby produkujący guziki a „mamona” wartkim strumieniem popłynie do kieszeni almanachowego czytelnika. Autorzy nie powiedzieli jedynie skąd wziąć pieniądze na uruchomienie małego warsztatu. Nie miała z tym jednak kłopotów pewna mieszkanka Bielska-Białej, St. Krut bowiem coś niecoś oszczędności na książeczce było, wtryskarka (maszyna do robienia guzików) też, i apetyt na większą gotówkę również. Nie było tylko materiału do produkcji guzików tzw. polistyrenu.

POMOC PRZYCHODZI W PORĘ

W połowie grudnia do magazynu Zakładów „Mewa”, mieszczących się w Bielsku-Białej przy ul. Starobielskiej, zjechał samochód ciężarowy Łódzkiej Zakładów Radiowych T-4 przywożąc ponad 5-tonowy ładunek. W poście-

Zwierzera na sali sądowej

Polistyren i... guzik

chu przenoszono worki z polistyrenem, kierowca nagiął do podpisania dowodów dowodów, ponieważ chciał jeszcze wrócić do Łodzi.

„Już przy rozładunku zorientowałem się, że jest o 10 worków (po 25 kg każdy) polistyrenu więcej niż to wskazywał dowód dostawy. Nie powiedziałem o tym nikomu, lecz z chwilą gdy zostałem sam w magazynie ukryłem je pod rupieciami. Później, już w pościu, wracając po pracy do domu, spotkałem znajomego Owczarzewo, który kiedyś mówił mi, że na kupca na polistyren. Zaproponowałem mu do biura w miejsce kontyngentu, która poszła na urlop. Nie miałem więc dostępu do magazynu, a Owczarzewo ciągle nalegał. Pracowałem w tym dniu w nowym magazynie przy ul. Słowackiego. Zauważyłem przejeżdżającego „Zuka” i znowu pokazałem kierowcy starą przepustkę prosząc o przewiezienie towaru. I tym razem wszystko poszło gładko. Towar przewieziono do warsztatu Owczarzewo, ten z kolei odebrał i nalegał aby jeszcze tego samego dnia „zlikwidować” resztę tzn. 5 worków.

NA PÓLMETKU

Michał Majdak wydawca magazynowy — bo on jest „bohaterem” dzisiejszych „zwierzeń” już widział siebie tak łatwo i niespodziewanie wzo-

gaconym, układał plany życiowe, i spał zapewne spokojnie, będąc pewnym, że nikt nie wpadnie na trop kradzieży. Upewniał go w tym przekonaniu Owczarzewo, każdorazowo przekładając w szczegółach opracowany plan przewozu i zbicia polistyrenu. Nie wtał jemniczał jak wynika z przewodu, przyjaciela komu zbywa kradziony towar i ile bierze za fatygę dla siebie. Regularnie jednak wręczał pieniądze Majdakowi.

13 lutego nadszła mi się doskonała okazja, aby przewieźć pozostały polistyren. W tym czasie przeniesiono mnie do biura w miejsce kontyngentu, która poszła na urlop. Nie miałem więc dostępu do magazynu, a Owczarzewo ciągle nalegał. Pracowałem w tym dniu w nowym magazynie przy ul. Słowackiego. Zauważyłem przejeżdżającego „Zuka” i znowu pokazałem kierowcy starą przepustkę prosząc o przewiezienie towaru. I tym razem wszystko poszło gładko. Towar przewieziono do warsztatu Owczarzewo, ten z kolei odebrał i nalegał aby jeszcze tego samego dnia „zlikwidować” resztę tzn. 5 worków.

GODZINA WYBIŁA

Punktualnie o godzinie 17.30 przed dom prz” ul. Kościuszki

INTERES L... GUZIK

Nie zrobiła interesu, majątku, ani guzików na skradzionym polistyrenie St. Krut. Jej to bowiem Owczarzewo dostarczał każdorazowo towar, upewniając, że pochodzi z „oszczędności” uzyskiwanych jemu tylko wiadomym sposobem.

Tak więc nie pomógł amerykański almanach, proste wydawało by się rady, i przyszłowiowy łut szczęścia, jaki całej trójce przecież się marzył. Wszyscy stanęli przed sądem odpowiadając kolejno: Majdak za kradzież mienia państwowego, Owczarzewo za pomoc w zbyciu kradzionego polistyrenu i St. Krut za kupno. Otrzymali kary: pierwszy oskarżony 1 rok więzienia i 3.000 zł grzywny, drugi ten sam wyrok z zawieszeniem kary więzienia na przeciąg 5 lat i St. Krut na 6.000 zł grzywny.

Prokuratura wniosła sprzeciw, dopatrując się wobec dużej szkodliwości społecznej czynu oskarżonych zbyt niskiego wymiaru kary.

MARIA TROSZOK-ROŻYCKA

MRN walczy o prawidłową gospodarkę lekami

leki są prelinnowane w stosunku do ilości mieszkańców. Opłacanie leków dla mieszkańców poza miasta nieuchronnie odpycha się kosztem stałych mieszkańców Bielska-Białej. Powoduje to konieczność stosowania restrykcji. Zmusza do stałego zaostrożenia kontroli gospodarki lekami.

W związku z tym zwołano przed miesiącem naradę w Komitecie Powiatowym PZPR w sprawie prawidłowej gospodarki lekami, w czasie której przedyskutowano także zagadnienia organizacji zakładowej służby zdrowia. Na podstawie przebiegu MRN wydało zarządzenie ustalające tryb postępowania w obu wypadkach — zarówno w dziedzinie gospodarki lekami jak i w zakresie przyzakładowej opieki lekarskiej.

Prezydium MRN przypomina instrukcję Ministerstwa Zdrowia ograniczającą ilośćowość przepisywania leków, przestrzegając przed zapisywaniem jednemu choremu kilku leków o tym samym działaniu, przed przepisywaniem leków ze zniżką prywatnym pacjentom i wypisywaniem recept „grzebiących”.

Zarządzenie Prezydium

MRN przewidywało wzmocnienie kontroli zużycia leków. Zobowiązano przy tym Wydział Zdrowia do przedstawienia na najbliższym posiedzeniu Prezydium MRN podjętych kroków. Ustalono, że zadaniem przyzakładowej służby zdrowia jest profilaktyka, a więc zapobieganie chorobom, a nie ich leczenie. W ubiegłym tygodniu Wydział Zdrowia przedstawił na posiedzeniu Prezydium MRN analizę gospodarki lekami za I półrocze 1963 roku, z której wynika, że zarządzenie w sprawie prawidłowej gospodarki lekami zahamowało gwałtowny wzrost zużycia leków. W dalszym jednak ciągu prawie 45 procent kwot wydatkowanych przez Miejską Radę Narodową w Bielsku-Białej na leki to kwoty dopłacone za leki dla mieszkańców województwa krakowskiego. Korzystają oni masowo z usług aptek bielskich, nabywając lekarstwa na podstawie recept wypisywanych bez żadnych ograniczeń przez lekarzy w Żywcu i sąsiednich miasteczkach.

Prezydium MRN postanowiło w związku z tym przeprowadzić w najbliższym czasie konferencję z władzami powiatowymi w Żywcu.

(ld)

Przebudowa i modernizacja ulic

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Pisząc o natężeniu ruchu drogowego w Bielsku, nie można zapomnieć o przewozach osobowych, dokonywanych przez PKS i MPK. Miejscowy oddział PKS obsługuje 45 linii, na których w ciągu doby autobusy kursują 750 razy. Natomiast autobusy MPK kursują 1.424 razy w ciągu doby. Fakt, że dworce autobusowe znajdują się obok dworców kolejowych, jeszcze bardziej powiększa ciasnotę na ulicach. Wszystkie bowiem autobusy przecinają centrum miasta. Położenie naszego miasta na drodze wodzącej ze Śląska do atrakcyjnych miejscowości w Beskidach, powoduje duży napływ turystów zmotoryzowanych.

Tłok na ulicach ma poważny wpływ na wzrost wypadków

drogowych. Np. w roku 1961 na ulicach Bielska zdarzyło się 106 wypadków, w 1962 — 112, natomiast do czerwca bieżącego roku zanotowano już 61 wypadków. Najczęstszym miejscem wypadków są ciasne ulice przelotowe.

Trudna sytuacja komunikacyjna i bezpieczeństwo na drogach były tematem szczegółowej dyskusji na sesji MRN w dniu 27. VI. br. Zatwierdzono już projekt robót drogowych na lata 1963 — 1980. Projekt ten składa się z trzech zasadniczych części: budowy nowych odcinków ulic, m. in. odcinka ulicy 22 Lipca od Cieszyńskich do Michałowicza oraz połączenia ulicy Armii Czerwonej z ulicą Luksemburga; budowy dwóch obwodnic dla ruchu przelotowego z kierunków

Katowice — Cieszyń i Katowice — Szczyrk; trzecim punktem projektu jest modernizacja starych, zniszczonych i ciasnych ulic.

Dla oddziaływania ruchu na ulicy Dzierżyńskiego projektuje się budowę nowej równoległej arterii. Pobiegnie ona z placu Smolki, ulicą Bohaterów Getta, nowo zbudowanym mostem (w miejscu znajdującej się obecnie kładki) i dalej ulicą Koniewa aż do Żywieckiej. Inwestycja ta wymaga przede wszystkim nakrycia potoku Nivki. Prace wstępne, jak regulacja tego potoku i budowa murów oporowych, zostały już rozpoczęte.

Projekt planu polepszający bezpieczeństwo drogowe zakłada także zwiększenie i dalszą modernizację oświetlenia, budowę nowej jajezdni MPK i dworca PKS poza miastem, poprawę pracy Inspektoratu Drogowego Komendy Miejskiej MO, przez należyte wyposażenie techniczne oraz dalsze prowadzenie akcji profilaktycznej i szkoleniowej wśród społeczeństwa i młodzieży.

Bezpieczeństwo i porządek na ulicach naszego miasta jest pierwszoplanowym zagadnieniem w planach pracy Prez. MRN w Bielsku-Białej. (NOR)

Spółdzielczość w dniu swego święta

Corocznie, w pierwszą niedzielę lipca, na całym świecie obchodzi się Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. W naszym kraju spółdzielczość ma swój poważny udział w gospodarce narodowej, zarówno w handlu, produkcji i usługach. Przyjrzyjmy się bliżej działalności spółdzielni w naszym mieście i powiecie.

Najstarsze są spółdzielnie spożywców. Powszechna Spółdzielnia Spożywców, należąca do Związku Spółdzielni Spożywców PRL „Społem” prowadzi 179 placówek handlowych z artykułami żywnościowymi i przemysłowymi, 24 stołówki i 25 bufetów przykładowych. Posiada ponadto własną garmazernię oraz rozlewnię piwa i wód gazowych. Obroty PSS w roku ubiegłym wyniosły 538 mln złotych. W tym samym czasie na remonty i modernizację sklepów wydatkowano 1.700 tys. złotych.

Corocznie PSS przeznaczają znaczne sumy na świadczenia społeczne dla swych członków, których jest 33 tysiące.

Niezależnie od wpisów na udziały, wynoszące 40 zł na członka, spółdzielnia kosztów 600 tys. złotych uruchomiła poradnię „Praktyczna Pani”, w której prowadzi się kursy kroju i szycia, racjonalnego żywienia oraz udziela porad z zakresu gospodarstwa domowego. W Świńbiu nad morzem czynny jest ośrodek campingowy, z którego korzystają członkowie.

Rozwija się również działalność samorządowa. Duże uprawnienia mają komitety sklepowe, które obok kontroli, same decydują o drobnych naprawach i remontach.

PSS obejmuje swym zasięgiem miasto, na wsi natomiast działają gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Wiejska spółdzielczość zaopatrzona i zbytu zajmuje się skupem płodów rolnych i zaopatrzeniem ludności wiejskiej w artykuły żywnościowe, maszyny i środki do produkcji rolnej. Gminne spółdzielnie prowadzą również punkty usługowe różnych specjalności.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni zrzesza ponad 20 tys. członków. Obroty handlowe w roku ubiegłym wyniosły 382 mln złotych.

1.304 członków zrzesza Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Bielsku-Białej. W ubiegłym roku spółdzielnia zakupiła 2.800 tys. litrów mleka, dostarczając naszymu miastu mleko i jego przetwory. Zeszłoroczny zysk wyniósł 1.114 tys. zł.

Przy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej istnieje koło hodowców bydła. Dla rolników uruchamia się specjalne kredyty na zakup wysokomlecznych krów. Prowadzi się również kursy z zakresu racjonalnej hodowli bydła.

Kilka słów należało się również spółdzielczości pracy i spółdzielczości inwalidzkiej. Trzydzięci tego typu Spółdzielni w mieście

i powiecie zatrudnia 3.857 pracowników.

Każda spółdzielnia ma swój wyodrębniony profil produkcji. Wytwarzają więc artykuły włókiennicze, dziewiarskie i odzieżowe, wyroby metalowe, skórzane, drewnne, z tworzyw sztucznych i wreszcie artykuły spożywcze. Globalna wartość tej produkcji osiągnęła w ubiegłym roku 362 mln złotych.

Spółdzielczość pracy pomyślnie rozwija produkcję eksportową. Spośród sześciu spółdzielni, wytwarzających na eksport, najpoważniejszymi producentami są: „Terpen” w Czechowicach-Dziedzicach, „Elektrogrzejnik” i „Marchlewski” w Bielsku-Białej. Te kilka informacji najlepiej świadczy o tym, że w naszym ustroju spółdzielczość ma nieograniczone możliwości rozwoju. (kow)

W Bielsku-Białej powołano Komitet do Spraw Rolnictwa

Rolnictwo powiatu bielskiego ma na swoim koncie poważne osiągnięcia, a jego kierunki rozwoju przebiegają zgodnie z wytycznymi założeniami. Nie można jednak powiedzieć, aby uczyniono już wszystko i dalszy wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej był już niemożliwy. Istnieją bowiem poważne rezerwy, które trzeba umiejętnie i w odpowiednim czasie uruchomić. Chodzi więc przede wszystkim o rozwój hodowli bydła, a co za tym idzie o zwiększenie bazy paszowej. W tej dziedzinie można wiele uczynić. Drugim kierunkiem rozwoju jest rozszerzenie sadownictwa i upraw warzyw, zarówno polowych jak i pod szklarniami. Wiąże się to ze zmianą struktury rolnej, poprzez zmniejszenie arealu mniej opłacalnych upraw żyta.

Koordinować będzie te sprawy i udzielać pomocy powo-

Racjonalizatorzy „Befamy” najlepsi

Jednym z najlepszych Klubów Techniki i Racjonalizacji w województwie, jest klub TiR przy Bielskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych „Befama”. W ciągu ostatnich dwóch lat usprawnienia racjonalizatorów „Befamy” dały państwu prawie 7 milionów złotych oszczędności. Członkowie tego klubu zobowiązali się w bieżącej 5-letniej zwiększyć planowane oszczędności z 10 na 15 milionów złotych.

Klub ten w 1962 roku zdobył I lokatę we współzawodnictwie KTiR w branży metalowej. Osiągnięcia za I kwartał bieżącego roku postawiły go już na czele współzawodniczących klubów. (ni)

Aby utrzymać rentowność gospodarstw rolnych

Spośród siedmiu ustaw, które uchwalili na swojej ostatniej sesji Sejm, szczególnie zainteresowanie wywołały ustawy dotyczące istotnych dla naszej gospodarki rolnej problemów, a z nich ustawa o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych. Jej celem jest zahamowanie dalszego procesu nadmiernego rozdrabniania tych gospodarstw. Okazało się bowiem, że obowiązująca w tym zakresie przepisy nie zdołały zapobiec temu zdecydowanie negatywnemu zjawisku.

W wyniku systematycznych podziałów spadkowych wzrosła ilość małych, niezdolnych do prowadzenia racjonalnych upraw gospodarstw. W skali krajowej tylko w latach 1950 — 1960 ilość małych gospodarstw, liczących w

swej większości od 1 do 2 hektarów wzrosła o 419 tysięcy. Oczywiście, że takie mikroskopijne gospodarstwa, produkują jedynie na własne potrzeby, a nie na zbył. Trudno również stosować w nich mechanizację i zwiększać wydajność. Zbliżając ten problem do sytuacji w naszym powiecie okazuje się, że przepisy ustawy są słuszne, a wprowadzenie ograniczeń podziału małych gospodarstw rolnych znajduje pełne uzasadnienie.

Na przestrzeni od roku 1945 na skutek podziałów majątkowych ilość małych, karłowatych gospodarstw wzrosła o ponad sześć tysięcy. Porównując sytuację w latach 1958—1962 do lat 1950—1960 ilość małych gospodarstw, liczących w

l. p.	Powierzchnia w ha	Jednostek gospodarczych		
		1958	1962	różnica
1.	do 1 ha	9 802	13 224	+ 3 422
2.	od 1 do 2 ha	3 640	4 045	+ 405
3.	od 2 do 3 ha	1 306	1 145	— 161
4.	od 3 do 4 ha	703	582	— 121
5.	od 4 do 5 ha	465	339	— 126
6.	od 5 do 6 ha	224	252	+ 8
7.	od 6 do 25 ha	400	350	— 50
8.	powyżej 25 ha	1	—	— 1

Jak wynika z zestawienia w latach 1958 — 1960 liczba gospodarstw do 1 ha i od 1 do 2 ha wzrosła o 3.827. W pozostałych natomiast grupach od 2 do 25 ha i powyżej zmalała o 359. Jedynie wyjątek stanowi liczba gospodarstw od 5 do 6 ha. Dzięki podziałowi większych jednostek w tej grupie liczba gospodarstw wzrosła o osiem.

Powiat bielski nie był nigdy samowystarczalny pod względem produkcji rolnej i trudno się o to kusić. Istnieje jednak poważna dysproporcja między produkcją a konsumpcją płodów rolnych. Na przykładzie 1962 roku spożycie płodów rolnych w powiecie i dwóch miastach w Bielsku - Białej i Czechowicach - Dziedzicach kształtowało się następująco:

w tonach				
Rodzaj płodów	powiat	miasto	razem	
mąka	11 074	2 100	13 174	
kasze	6 715	1 200	7 915	
pieczywo	8 454	9 792	18 246	
pasze treściwe	1 438		1 438	
Razem :	27 681	13 092	40 773	

Jak w tym samym czasie kształtowały się w powiecie obowiązujące dostawy płodów rolnych? Tu wypada dodać, że z obo-

wiązku tego zwolnione są gospodarstwa do 1 ha, a stanowią one 2/3 wszystkich jednostek gospodarczych.

w tonach	1958	1962	różnica
zboże	1 311	1 083	— 228
ziemiaki	2 208	1 782	— 426

Z tabeli wynika dobitnie, w jaki sposób rozdrabnianie gospodarki rolnej wpływa na jej funkcjonowanie. W ujemnie na kształtowanie się obowiązków dostaw. Doliczając 200 ton zboża ze skupu wolnorynkowego, dostawy płodów rolnych w stosunku do konsumpcji, stanowią zaledwie 5 procent. Trzeba dodać, że obowiązkowe dostawy nie przekraczają 6 procent globalnej produkcji rolnej w naszym powiecie. Co dzieje się z resztą, którą rolnik przeznaczają na własną konsumpcję?

Duża ilość ziarna oraz innych płodów rolnych używana jest na paszę dla bydła. Okazuje się, że gospodarstwa do 1 ha utrzymują również własny inwentarz. Nie mogą go jednak wyżywić własnymi środkami, gospodarstwa te zakupują paszę z zewnątrz. I ten fakt pogłębia jeszcze bardziej deficyt płodów rolnych.

Nowa ustawa wprowadza zasadę niepodzielności gospodarstw poniżej określonego minimum, ustalając jednocześnie, że ziemia stanowiąca warsztat pracy rolnika, powinna przyspać spadkobiercy, który posiada kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Normy minimalne zostały zróżnicowane i dostosowane do warunków

poszczególnych województw. Dla województwa katowickiego przewiduje się normę minimalną 2 hektary. Zważywszy, że kierunki rozwoju naszego powiatu zmierzają do rozszerzania sadownictwa i uprawy warzyw, można być dzie w ten sposób wydatnie zintensyfikować również gospodarstwa, liczące do 2 hektarów.

W naszej sytuacji, kiedy państwo łoży tak znaczne środki na zabezpieczenie każdego pracownika i chleba, kiedy postęp produkcyjny wymaga nie rozdrabniania, a powiększenia obszaru gospodarstw rolnych, wyposażenie w ziemię każdego ustawowego „spodkobiercy” jest anachronizmem.

Oczywiście ustawa, drogą pożyczek i kredytów, udzieli pomocy każdemu, pozostającemu na gospodarce, a obciążonemu spłatami. Złagowane zostaną również przepisy, ustalające podatek od nabycia praw majątkowych. W wypadku jedynego spadkobiercy nastąpi całkowite zwolnienie od tego podatku.

Tyle na temat ustawy o niepodzielności małych gospodarstw rolnych. O wspólnotach gruntowych i urządzeniach melioracyjnych w jednym z następnych numerów.

ZDZISŁAW KOWALIK

Bielsko-Biała odpowiada na apel „TRYBUNY ROBOTNICZEJ”

Przed tygodniem „Trybuna Robotnicza” ogłosiła Wielki Konkurs na najlepiej zagospodarowane w czynie społecznym osiedle w województwie katowickim. Do konkursu, nad którym patronat objęły: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, wpłynęły już w Bielsku - Białej pierwsze zgłoszenia. Udział swój zadeklarowały: Osiedle Grunwaldzkie przy ulicy Żywieckiej, ZOR I, II i IV, Osiedle Spółdzielcze „Apeny” przy ul. Leszczyńskiej, „Befamy” przy ul. Widok oraz zespoły bloków mieszkalnych przy ulicach: Bohaterów Warszawy, Lenina, 1 Maja, Broniewskiego i Placu Wojska Polskiego.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oczekuje w najbliższych dniach dalszych zgłoszeń. Zamknięcie konkursu nastąpi 15 października br. Czasu więc niewiele. Za największy wkład społeczny i najlepsze rezultaty osiągnięte w zagospodarowaniu

terenów ostedli i dzielnie przyznane zostaną cenne nagrody. (kow)

Szybko, sprawnie i bezbłędnie...

Praca księgowych jest bardzo odpowiedzialna, a kontrowanie dowodów zabiera sporo czasu. Często więc powstają załogiści, które z kolei bardzo poważnie wpływają na opracowanie okresowych bilansów.

W dziale księgowości Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Bielsku-Białej raz na zawsze wyzbyto się tych wszystkich kłopotów. Zainstalowano tu cztery elektryczne maszyny, które mogą wykonywać wiele różnych czynności. Można na nich nie tylko księgować, lecz również sporządzać różnorakie zestawienia, rachunki a nawet pisać korespondencje. Co najważniejsze, wszystkie prace wykonywane są bezbłędnie.

Praca księgowości w nowych warunkach wykonywana jest na bieżąco, a siedem osób z dotych-

czasowego personelu sklerowano do innych wydziałów spółdzielni.

Nową maszynę elektryczną i sposób jej obsługi widzimy na zdjęciu. (kow)



zresztą obowiązkowym dodatkiem do miłości. W naszych czasach te mieszczańskie tradycje są śmiesznym przeżytkiem. Dziś wspólnym posagiem dwojga młodych powinna być książeczka oszczędnościowa. Niestety, oszczędzanie jest dla wielu ludzi nieznanym pojęciem. Przeprowadziliśmy na ten temat kilkanaście rozmów z młodymi ludźmi w wieku od 18 do 26 lat. Tylko troje z nich oszczędza systematycznie.

ZDZISŁAW WITKOWSKI — Już dwa lata przed ślubem założyliśmy z narzeczoną książeczkę PKO. Wspólnie ustaliliśmy listę potrzeb i sumę jaką możemy na nie wydać. Przydały się bardzo. Jesteśmy już trzy lata po ślubie, mamy dobrze zagospodarowane mieszkanie, jesteśmy ubrani i co najważniejsze oszczędzamy dalej...

ALINA S. — Za mąż „wybieram się” dopiero za dwa lata. Na razie kompletuję bieliznę pościelową, osobistą i przedmioty kuchenne. Na meble oszczędzamy wspólnie. Z początku nie łatwo było rezygnować z kupienia ładnego fatalaska. Dziś cieszę się z każdej wpłaty.

SLAWKA M. — Lubię podróże. Co roku staram się wyjechać za granicę. Spełnienie tych marzeń ułatwia mi książeczka PKO. Byłam już na Węgrzech, w tym roku wyjeżdżam do Rumunii. Dzięki systematycznemu oszczędzaniu umebłowalam pokój, jak również stać mnie na kupienie w każdym sezonie paru modnych kreacji. Moim zdaniem oszczędzać powinni wszyscy.

WIESŁAWA H. — Oszczędzać, a po co. Zresztą z czego? Mogłabym odłożyć najwyżej 100 zł miesięcznie czyli rocznie 1200 zł. Dla takiej sumy nie warto się męczyć...

STANISŁAW R. — Próbowalem, ale nie udało się. W polowie miesiąca podejmowałem oszczędności. Może na starość zacząć, na razie nie mam potrzeby. Do ślubu nie spieszy mi się, zresztą inni się żenią nie mając oszczędności i jakoś żyją...

KAZIMIERZ T. — Moi starzy przed wojną oszczędzali i wszystko stracili. Szkoda więc żałować pieniędzy, lepiej coś kupić czy zobaczyć. Jakoś poleci, pracując przecież, więc nie martwię się o przyszłość...

Inne wypowiedzi były prawie jednakowe. „Jakoś to będzie” jest dziś dewiza większości młodych. Ta niefrasobliwość jest powodem wielu tragedii. Np. jak wiadomo w Bielsku odczuwa się wielki głód mieszkaniowy. Tymczasem na mieszkanie oszczędza w PKO z miasta i powiatu tylko 184 ludzi w tym 38 do lat 25. Turystycznych książeczek jest w PKO 46, na motocykle oszczędza 319 ludzi, na motorowery 191, a na samochody 2.658. A przecież nasze miasto i powiat liczy ponad 190 tys. mieszkańców.

Łatwy start życiowy nauczył młodych ludzi beztroski. Dlatego też moim skromnym zdaniem posiadanie książeczki PKO powinno stać się nawykiem każdego młodego obywatela. Tylko systematyczne oszczędzanie pozwoli uniknąć młodym ludziom wielu rozczarowań.

NINA ORLICZ

JAKOŚ TO będzie

Była to wielka miłość od pierwszego wejrzenia. Czarnowłosy tokarz z wesołymi oczami przypadł Hance do serca już w pierwszym dniu pracy. Dla ścisłości trzeba dodać, że Andrzej z przyjemnością spoglądał na rumieniącą się pod jego spojrzeniem dziewczynę. Po kilku dniach wzajemnych obserwacji, Andrzej niiby przypadkiem znalazł się przy bramie zakładu po to, żeby przy wyjściu znaleźć się obok Hanka. Od tego dnia każdą wolną chwilę spędzali razem, z trudnością znosząc godzinny różniam. Po paru miesiącach beztrojskich spotkań Hanka i Andrzej postanowili pobrać się. Koledzy długo wspominali to wesele. Młodzi zamieszkali w małym pokoiku u rodziców Hanka.

Chmurne dni zaczęły się już w pół roku po ślubie. Rodzice kategorycznie odmówili utrzymania młodych, trwoniących pieniądze na rozrywki. Niestety młodzi, a szczególnie Andrzej, nie umieli ograniczyć swoich wydatków. Przyjście na świat dziecka rozbilo do reszty harmonię tej pary. Andrzej nie mógł znieść widoku zmęczonej i niedbale ubranej żony, płaczu dziecka i suszących się pieluch. Uciekał więc z domu, spędzając noce z kolegami przy kieliszku. Każdy dzień pogłębiał rozdział, a kłopoty finansowe i ciasne mieszkanie zabiły miłość. Po dwóch latach rozłąki, Hanka i Andrzej spotkali się po raz ostatni na sali sądowej...

Dzieje miłości tej pary nie są przypadkiem odesobnionym. Kłopoty i trudności rozbili już nie jedną rodzinę. Wskaźnik rozwodów nadal wzrasta, szczególnie wśród małżeństw zawartych w wieku 20-25 lat. Niedawno na łamach centralnej i wojewódzkiej prasy dyskutowano nad nowym kodeksem rodzinnym, zastanawiano się nad problemem zawierania małżeństw przez młodych w wieku poborowym — przed czy po wojsku. Wydaje się jednak, że w tej dyskusji pominięto jeden z najważniejszych problemów. Problem oszczędności, zwłaszcza wśród ludzi pragnących założyć rodzinę, oszczędzania na kupno mieszkania, mebli itp.

Dawniej każda „szanująca” się panna miała „przygotowaną” wyprawę, a rodzice ciulali na posag dla dziewczyny. Posag był

Drugi eksperyment bielski

Tym razem piłka nożna w szkołach

Nareszcie skończą się chyba „rozgrywki” piłki nożnej, organizowane przez małych chłopców Bielska-Białej na ulicach miasta, jezdniach i skwerach. O ile szkolne władze wojewódzkie zgodzą się na propozycję PKKFiT oraz Wydziału Oświaty MRN — Bielsko będzie pierwszym w kraju miastem, gdzie nauka gry w piłkę nożną zostanie wprowadzona do szkół podstawowych, a konkretnie do klas piątych, jako obowiązkowy przedmiot w ramach w. f.

Naukę gry w piłkę nożną prowadziliby w szkołach tre-

nerzy piłkarscy i nauczyciele w. f. Ponadto z chwilą wprowadzenia gry w piłkę nożną w szkołach automatycznie wstrzymałoby się nabór młodych piłkarzy ze szkół do klubów sportowych. Młodzież grałaby wyłącznie w klubach szkolnych, a atrakcją byłoby rozgrywki MIEJSKIEJ LIGI MIĘDZYSZKOLNEJ. Plan szkolenia opracowuje obecnie zarząd Podokręgu PN. Plan zostanie jeszcze omówiony przez nauczycieli i następnie przedłożony do zatwierdzenia władzom wojewódzkim. Jasne, że nauka gry w piłkę nożną nie może w żadnym wypadku umniejszyć ro-

li innych dyscyplin, a szczególnie gimnastyki.

Podokręg PN zobowiązał się już przeznaczyć na tę naukę 4 boiska klubowe, zorganizować rozgrywki, szkolić nauczycieli w tym kierunku i zakupić sprzęt oraz nagrody dla najlepszych zespołów ligi.

A więc jeśli ten eksperyment „chwyci” w Woj. RN — Bielsko - Biała będzie miało dużą zasługę w racjonalnym szkoleniu młodych i — jakże pragnęliśmy nauki tej dyscypliny — piłkarzy. Eksperyment jest śmiały, ale godny poparcia.

(Zl)

Wakacje piłkarzy do 15 sierpnia

BBTS, LZS Łąka, Start Wisła i Włóknierz II awansowały

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo naszego Podokręgu we wszystkich klasach w zasadzie zakończyły się. Przed trzema tygodniami rozstrzygnięły się losy w C-klasie, gdzie — jak informowaliśmy awansował do B klasy — Włóknierz II. Przed dwoma tygodniami poznaliśmy mistrza A-klasy, gdzie BBTS nie zawiódł swoich sym-

patyków, awansując, a raczej wracając do III ligi, choć tydzień temu zremisowało zaledwie ze słabym zespołem Cukrownika Chybie, który musi opuścić A-klasę wraz z Iskrą Pszczyna i BKS II.

W B-klasie najlepiej spisali się piłkarze LZS Łąka i Startu Wisła, którzy awansowali do A-klasy, a najsłabiej BBTS II i LZS Strumień.

Zanim podamy wyniki ostatniej rundy — krótka ocena mistrzostw 1962 — 1963. Oto obok BBTS, w A-klasie bardzo dobrze spisali się piłkarze RKS Walcownia Cieszyńska i Beskidu Bielsko. Te dwie drużyny do ostatniej chwili były kandydatami na mistrzów, do ostatniej rundy walczyły bardzo ambitnie. Z zespołów z naszego terenu

słabiej niż spodziewaliśmy się wypadły: Włóknierz i Elektrostal.

Jak wiadomo piłkarze BBTS awansowali, co w dużym stopniu jest również zasługą zarządu oraz trenera p. Sobosto.

Tytuł mistrza B-klasy zdobyli piłkarze LZS Łąka, którzy wraz ze Startem Wisła awansowali do A-klasy.

Życząc naszym piłkarzom dobrego wypoczynku po żmudnych rozgrywkach i lepszych rezultatów w jesiennej rundzie — podajemy wyniki spotkań sprzed tygodnia. W A-klasie RKS Walcownia wygrał z Górnikiem 3:0, a Cieszyńska Stal pokonała Włóknierza 2:0. Iskra Pszczyna uległa u siebie Elektrostali 1:2, a BBTS zremisowało z Cukrownikiem 0:0. Niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniosła Kuźnia Ustroń nad LZS Bojszowy — 4:1. Spotkanie „imienników” w Bielsku-Białej zakończyło się wygraną bielskiego Beskidu 2:0, natomiast rezerwa BKS zremisowała z Piastem 2:2.

W B-klasie LZS Strumień zremisował ze Stalą II 3:3 (3:1), Piast II pokonał LZS Łąka 2:1 (2:0), Leśnik wygrał z Olimpią 7:2, a BBTS II z LZS Kozy 3:1 (2:0). Wiślański Start zdobył 2 punkty, wygrywając u siebie z Beskidem II Skoczów 4:2 (2:1), LZS Bestwinka zremisował z LZS Komorowice 2:2.

Tabelki A i B — klasy podamy w najbliższym numerze „Kroniki” (zl)

Występ zespołu „New Orleans Stompers”

III etap Wyścigu Przyjaźni w Bielsku

Zbliża się już termin dorocznej imprezy sportowej, organizowanej przez naszą Redakcję i SIKS Start, 4 sierpnia odbędzie się mianowicie na trasie Bielsko — Żory — Cieszyn — Kubalonka — Bielsko jednoetapowy wyścig kolarski o puchar „Kroniki Beskidzkiej”. Przygotowania do tego wyścigu, w którym w br. będą startowały także ekipy zagraniczne — są w pełnym toku.

Wcześniej jednak, bo już 21 lipca Bielsko-Biała będzie świadkiem innych emocji kolarskich. Oto w tym dniu na stadionie BKS będzie meta III etapu szóstego już Wyścigu Przyjaźni, organizowanego przez Redakcję „Trybuny Robotniczej” i OZ Kol. w Katowicach. Kolarze przyjadą z Trziny przez Kubalonkę, Skoczów do Bielska około godz. 18.

W oczekiwaniu na kolarzy zobaczymy na stadionie spotkanie pięściarzy BBTS — Dubnica (I liga czeskosłowacka).

Po przyjeździe kolarzy odbędzie się ciekawa impreza artystyczna — rozrywkowa. Wystąpi bowiem zespół „New Orleans Stompers”, który niedawno powrócił z tournée po Skandynawii.

Zawiazał się już Komitet Etapowy Wyścigu Przyjaźni z tow. Edwardem Karnasiewiczem na czele. W skład Komitetu wchodzi m. in.: I sekretarz KP PZPR tow. M. Drewniak, sekretarz KP tow. Bartoszek, zastępca przew. PRN Jan M. Marski, przew. PKKFiT mgr H. Kramowa, Jan Kubik i Witold Gawlikowski. (Zl)

O puchar Millenium

Śląsk-Kraków 2:0 (1:0)

Rozegrany w ub. niedzielę w Bielsku mecz piłkarski między reprezentacjami „orląt” Śląska i Krakowa o puchar Millenium zakończył się zwycięstwem zespołu śląskiego 2:0. Bramki zdobył Szmidt z Radłina.

To ciekawe spotkanie oglądało zaledwie 300 widzów, gdyż organizatorzy, a mianowicie WKKFiT oraz Podokręg PN, nieco za mało reklamowali tę imprezę. Wiadomo, że piłka nożna cieszy się u nas dużą popularnością i w przyszłości trzeba pamiętać także o... kasie! (Zl)

OGŁOSZENIA DROBNE

SERDECZNE podziękowanie Dyrekcji i Radzie Zakładowej „Rogoropidu” w Bielsku - Białej, oraz Zarządowi Okręgu Związku Zawodowego w Bielsku - Białej za starania i wysłanie na leczenie do Ustronia składu wdzicząca pracownica Agata Wójcik. 6150g

NAUCZYCIELOM Szkoły Podstawowej dla Pracujących przy ZPW im. Bucza w Kamienicy — pani Sierkaczowej, Fijałkowej, pani Koniorowi, Niesycie, kierownikowi Niesytowi z Waplenicy oraz pani Francuzowej za pomoc w nauce i umożliwienie mi zdobycia wiadomości z zakresu szkoły podstawowej serdeczne podziękowania składa Jakub Marek. 6157g

PRACOWNICĘ (pannę lat 18 — 25) obznajomioną z pracą na prasie mechanicznej zatrudni Warsztat Ślusarsko - Galwanizacyjny w Bielsku - Białej, ul. P. Findera 22. 6149g

ZAMIEŃ na Bielsko słoneczne, komfortowe mieszkanie w Bytomiu — 4 pokoje, I piętro centralne ogrzewanie, Idczak, Bytom, Prusa 36, telefon 21-20. 6137g

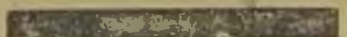
KUPIĘ parcelę w pobliżu Bielska oraz najmiej mieszkanie dla dwóch starszych osób. Oferta pod „126”. 6152g

SPRZEDAM motocykl marki „Jawa” — 250” po 7.000 km. Bielsko-Biała, Wita Stwosza 11 w godz. od 18 — 20. 6158g

MENTEL EUGENIA ogłasza zgubę świadectwa ukończenia 7 klasy szkoły podstawowej w Cieszowiecach - Dziedzicach w roku 1935/36. 6140g

KUBICA RYSZARD ogłasza zgubę legitymacji szkolnej nr 71, wydanej przez Szkołę Podstawową nr 6 w Bielsku - Białej. 6141g

PIENIAŻEK STEFANIA zagubiła legitymację szkolną nr 391, wydaną przez Technikum Włókiennicze w Bielsku - Białej. 6142g



Sądłom, Przyjaciółom, Znamym oraz gronu profesorskiemu Technikum Mechaniczno - Elektrycznego w Bielsku - Białej za okazane współczucie, życzliwość i udział w pogrzebie

WŁODZIMIERZA ZGORAŁSKIEGO serdeczne podziękowanie składa **ZONA, SYNOWIE I RODZINA**

KISIEL JANUSZ ogłasza kradzież legitymacji szkolnej nr 427, wydanej przez Liceum Ogólnokształcące im. Asnyka w Bielsku - Białej. 6143g

MAGIERA GRAZYNA ogłasza kradzież legitymacji szkolnej nr 230, wydanej przez Liceum Ogólnokształcące im. Asnyka w Bielsku-Białej. 6144g

BIAŁOŃ KRYSZYNA ogłasza kradzież legitymacji szkolnej nr 97, wydanej przez Liceum Ogólnokształcące im. Asnyka w Bielsku-Białej, oraz bilet wolnej jazdy, wydany przez MPK w Bielsku-Białej. 6145g

WIEWIÓRA WOJCIECH ogłasza kradzież legitymacji szkolnej, wydanej przez Liceum Ogólnokształcące im. Asnyka w Bielsku - Białej. 6146g

MENKE DORIS zagubiła przepustkę stałą nr 1772, wydaną przez BRP im. Gawlika w Bielsku-Białej. 6147g

CICHEWICZ KRZYSZTOF ogłasza kradzież legitymacji szkolnej nr 108/1D, wydanej przez TME w Bielsku - Białej oraz legitymacji kolejowej, wydanej przez DOKP w Katowicach. 6148g

ŁASAK ZBIGNIEW ogłasza kradzież legitymacji szkolnej, wydanej przez Liceum Ogólnokształcące im. Asnyka w Bielsku - Białej. 6151g

NIEMCZYK JAN zagubił legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Budowlane w Bielsku-Białej. 6153g

ZAGINAŁ portfel wraz z pozwoleniem kierowcy kategorii ciągnikowej, amatorskiej, motocyklowej z nr 0115/62 Seria Nr 06968, wydane przez PPRN w Belchatowie dnia 29. VI. 1962 r. oraz inne dokumenty. Znalazca proszony jest o przesłanie na adres: Lewandowski Czesław, Bielsko - Biała, ul. Traugutta 12. 6154g

PIECHÓWKA TADEUSZ urodz. 15. 6. 1939 w Chyszówkach pow. Limanowa, woj. Kraków ogłasza zgubę świadectwa ukończenia Szkoły Podstawowej w Jurkowie w roku 1953. 6155g

SKRZYPEK JÓZEF zgubił przepustkę stałą nr 156, wydaną przez ZPW im. M. Bucza w Kamienicy. 6156g

INFORMATOR

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

6 lipca — godz. 19.00 — „Aleja słowików”. 7 lipca — godz. 19.00 — „Przed ślubem” — gościnne występy Teatru Zagłębia z Sosnowca. Od 8 do 11 lipca — teatr nieczynny (próby generalne). 12 lipca — godz. 19.00 — przedstawienie zamknięte. 13 lipca — godz. 19.00 — „Skapiec” — premiera sztuki Moliera. 14 lipca — godz. 19.00 — „Skapiec”

PAŃSTWOWY TEATR

LALEK „BANIALUKA”

7 lipca — godz. 17.00 — „O Janku co psom szyl buty”.

KINA

APOLLO — do 6 do 8 lipca — „Syn skażanka” (produkcji angielskiej — dozwolony od 16 lat). Od 9 do 15 lipca — „Smar kula” (produkcji polskiej — dozwolony od 16 lat). Początek seansów godz. 17.30 i 20.00.

WANDA — remont
RIALTO — od 6 do 8 lipca — „Przepustka na ład” (produkcji radzieckiej — dozwolony od 12 lat). Od 9 do 11 lipca — „Nedziny” część I (produkcji NRD — dozwolony od 14 lat). Od 12 do 14 lipca — „Nedziny” część II. Początek seansów godz. 17.15 i 19.30 w niedzielę i święta poranek godz. 11.00.

KROKUS — od 6 do 9 lipca — „SOS na Pacyfiku” (produkcji angielskiej — dozwolony od 16 lat). Od 10 do 12 lipca — „Zerwany most”. Od 13 do 15 lipca — „Wszyscy do domu”.

Początek seansów w dni powszednie godz. 17.00 i 19.30 w niedzielę i święta godz. 15.00, 17.15 i 19.30, poranek godz. 11.00 (bałki).

FABRYKI MEBLI GIĘTYCH w JASIEŃCICY

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na rozładunek wagonów i zwózkę materiałów ze stacji kolejowej

ŁODYGOWICE i BYSTRA

WILKOWICE

do Zakładu nr 3 w Buczkowicach.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 10 lipca 1963 r. do Dyrekcji. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 lipca 1963 roku o godzinie 10.00. 161kr

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ

w BIELSKU-BIAŁEJ, Dolne Przedmieście 215

zatrudni

3 charakterze dozorców zieleniców miejskich

● 3 EMERYTÓW

(rencistów — mężczyzn lub kobiety) na pół etatu

ORAZ

● 2 PRACOWNIKÓW (mężczyzn)

na pełny etat w charakterze dozorców na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich i w Parku Słowackiego.

Przyjmujemy również pracowników (mężczyzn i kobiety) do pracy w dziale konserwacji i budowy terenów zielonych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Zarządu Zieleni Miejskiej, adres jak wyżej. 163kr

Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Katowice, ul. Mickiewicza 9. Tytuł pisma: „KRONIKA BESKIDZKA”. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 58-78. Nie zamówionych rękopisów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca.

Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielać placówki „Ruchu” i Poczty. Nakład: 10.987 egz. D-7

NOCNE DYŻURY APTEK

W dniach od 6 do 13 lipca dyżur pełni apteka nr 46 — ul. Wzgórze 16 i apteka nr 214 — ul. Broniewskiego 21.

WYTWÓRNA SPRZĘTU MECHANICZNEGO

w BIELSKU-BIAŁEJ, ul. Partyzantów 44, (tel. 30 — 13/17)

zatrudni natychmiast:

● 3 MAGISTRÓW EKONOMII

● 1 TECHNIKA MECHANIKA

w nowo powstałym Ośrodku Planowania Operatywnego i Organizacji Produkcji. Kandydaci winni wykazać się praktyką w przemyśle maszynowym.

Bardzo dobre warunki płacy — do omówienia na miejscu. 164kr

BIELSKO-ŻYWIECKIE ZAKŁADY FUTRZARSKIE

w Bielsku-Białej, ul. Cieszyńska 345

OGŁASZAJĄ WPISY NA ROK SZKOLNY 1963/64

do klasy garbiarskiej w Zasadniczej Szkole Zawodowej ZPW im. St. Bularza w Bielsku-Białej. Nauka trwać będzie 3 lata i uczniowie nabywać będą kwalifikacji pracownika oddziału wyprawy i uszlachetnienia skór futrzarskich.

Wynagrodzenie: I rok 150 — 260, — zł
II rok 320 — 380, — zł
III rok wg najbliższych kategorii zaszerogowania.

Kandydaci (tylko chłopcy) złożą w Dziale Kadr Zakładów następujące dokumenty.

- 1) świadectwo ukończenia 7 klasy
- 2) podanie i zdjęcie
- 3) 2 fotografie
- 4) wyciąg aktu urodzenia

Termin składania podań 30 lipca br. Ilość miejsc ograniczona!

167kr

BIELSKA FABRYKA SZCZOTEK I PEDZLI P. T. BIELSKO-BIAŁA, ul. Hibnera 7

zatrudni natychmiast:

● STARSZEGO EKONOMISTĘ

do działu planowania

● STARSZEGO EKONOMISTĘ

do działu zaopatrzenia

Wymagane wykształcenie wyższe, lub średnie oraz kilkuletnia praktyka.

Warunki płacy do omówienia w dziale kadr. 166kr

SPÓŁDZIELNIA PRACY „BAKELIT”

w Bielsku-Białej, ul. Partyzantów 9/11 tel. 36-96

zatrudni natychmiast

INŻYNIERA

względnie

TECHNIKA MECHANIKA

na stanowisko kierownika produkcji

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 154kr

● KIEROWNIKA KLUBU KO

zatrudni natychmiast

ZARZĄD MIĘDZYSPOŁDZIELCZEGO KLUBU KO W BIELSKU-BIAŁEJ

Wymagane wyższe lub pełne średnie wykształcenie pedagogiczne — ZNAJOMOŚĆ MUZYKI — ORGANIZACJI ZAJĘĆ KULTURALNO-OŚWIATOWYCH.

Wynagrodzenie do 2.400, — zł miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni Pracy „Remont” Bielsko-Biała, Partyzantów 23. 162kr

CZYN SPOŁECZNY przy budowie 1000-latki w Czechowicach

Już 19 lipca zostanie oddana dzieciom Czechowic-Dziedzic piękna szkoła — Pomnik Tysiąclecia. W tym samym dniu również nauczyciele czechowic otrzymają budynek mieszkalny. Szkoła Tysiąclecia, budowana przez Woj. Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego kosztowała 7 milionów złotych. Jej fundatorem są zakłady pracy Czechowic-Dziedzic. Ponadto przy budowie tej szkoły pracowało w czynnie społecznym miejscowe społeczeństwo. Wartość czynu wynosi około 100 tys. złotych.

Szkoła czechowicka będzie posiadała 11 sal lekcyjnych, salę gimnastyczną, 2 gabinety, pracownię robót ręcznych, stołówkę z kuchnią i świetlicę.

Warto tu wyróżnić członków Komitetu Budowy Szkoły z dyrektorem Rafinerii — inż. Karolem Cichym na czele.

Budynek projektowała kobieta — inż. architektka Maria Sie-

mek z bielskiego Miastoprojektu.

W trosce o dobro dzieci

W ostatnim czasie przeprowadzono w Bielsku-Białej kontrolę Żłobków i Domów Małych Dzieci. celem ustalenia potrzeb rozwojowych na odcinku opieki zamkniętej nad dziećmi do lat trzech. Sprawozdanie pokontrolne było tematem obrad jednego z posiedzeń Prez. MRN. Kolegium zleciło Wydziałowi Zdrowia okazanie większej niż dotychczas troski i zainteresowania wymienionymi placówkami. Należy się również postarać aby każdy żłobek miał swój zakład opiekuńczy.

Poza tym Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego połączono porozumienie się z kierownictwem miejscowego przemysłu w sprawie udziału zakładów w budowie nowych placówek tego typu.



(Fot. Z. Gajdzik (fragment wystawy czasowej w Muzeum w Bielsku - Białej) „Żywotki cieszyńskie”, czyli gorsety (przyszywane do spódnicy), stanowiące część stroju ludowego, noszonego na nizinnych terenach powiatu cieszyńskiego i w części zachodniej powiatu bielskiego. „Żywotki” wykonane z czarnego aksamitu, na płóciennym podszewce są uszywane tekturą i zdobione przy pomocy haftu o motywach roślinnych. Zdobienie dawniej jednokolorowe, złote lub srebrne, wykonane było przy pomocy nici, koraliików i cekinów, a także taśm brokatowych. Nowsze zdobienie występowało i utrzymuje się do dziś w postaci haftu kolorowego, u-mieszczanego na plecach i dwóch przodach.

Nie chcemy „sezonu ogórkowego” w mieście!

Od wielu lat siłą tradycji utrzymuje się w miesiącach letnich, lipcu i sierpniu, obyczaj likwidowania imprez kulturalnych w miastach, które w tym „ogórkowym sezonie” przypominają prawdziwą pustynię kulturalną. Przyczyną tego zjawiska jest spór, a jedną z głównych to fakt, że wszelkie instytucje kulturalne udzielają w tym właśnie czasie masowych urlopów swoim pracownikom, zamykając z konieczności podwoje przybytków wszystkich Muzei. Nie omija ta prawdziwa letnia „choroba” także Bielska-Białej.

Rozmawiamy na ten temat z kierownictwem Samodzielnego Referatu Kultury Prezydium MRN. Chcielibyśmy się dowiedzieć, jakie imprezy kulturalne zostaną zorganizowane dla tych mieszkańców miasta — a jest ich przecież olbrzymia większość — którzy nigdzie nie wy-

jeżdżają na wakacje ani na wczasy. Chcielibyśmy przekonać się, że na tym odcinku będzie w tym roku lepiej aniżeli było w latach poprzednich.

Niestety, wypowiedzi kierownictwa RK nie brzmią optymistycznie. Zmniejszenie ilości seansów kinowych do dwu w dniu powszednim, zamknięcie po premierze „Skapca” teatru na okres letni, zawieszenie działalności objazdowej Filharmonii Śląskiej, zamknięcie teatru lalek — oto pobiżnie dokonany bilans pasywów bielskiej „kanikule”.

Po stronie aktywów mamy do zanolowania: przyjazd cyrku „Kometa” (już się stało!) projektowane na sierpień występy operetki w Domu Muzyki (nieścisłe, ciągle jeszcze nie mogą tam występować większe zespoły, jak np. Operetka Gliwicka, ponieważ zaplecze jest za małe, za mała jest również „fosa” na orkiestrę) i do tego dodać można chyba projektowane niezależne występy orkiestr dętych przed gmachem Teatru Polskiego.

Niewiele tego wszystkiego i na pewno za mało, aby zaspokoić potrzeby kilkudziesięciu tysięcy ludzi zmuszonych do pozostania przez lipiec i sierpień w mieście!

Z pomocą pośpieszy w tej sytuacji Wojewódzka Agencja Impresyjna w Katowicach, dysponująca zespołami estradowymi, muzycznymi i słownymi. Obiecane Referatowi Kultury, że w miesiącach letnich dadzą dla Bielska kilka interesujących przedstawień estradowych ze znanymi artystami. W każdym razie najlepsze zespoły, jakie są przewidziane dla Ka-

towic, mają przyjechać również do Bielska-Białej.

Jakie to będą zespoły i jacy wykonawcy — dowiedzieć się dokładnie nie można, gdyż agencja pracuje bez długofalowego planu i wysłępuje przez nią organizowane są montowane w zależności od tego, jakimi artystami w danej chwili dysponuje.

Nie wiele mają w sprawie doboru repertuaru do powiedzenia kierownictwa miejscowych kin, które dopiero przy końcu miesiąca dowiadują się, jakie filmy zostaną im „przydzielone”. Kompletne bezradne są wobec przebiegającego się remontu Kina „Wanda”.

Jeszcze gorzej wychodzą na letniej miejskiej „kanikule” młodzi i najmłodszy. Poza wyścigiem kolarskim „Kroniki Beskidzkie” (także najmłodszych) i poza wielką akcją harcerską „Lat 1963” — nic nie zastąpi imprez i rozrywek kulturalnych w które obfituje bielska jesień, zima, czy wiosna.

I dlatego jedyną masową rozrywką pozostaje kochana telewizja, która ze swojej strony niewątpliwie potrafi też dać nam do zrozumienia, że „sezon ogórkowy” się zaczął, a więc obowiązują „taryfa ulgowa”. — Już naprzód przygotowujemy się do tych rozkoszy, które nas ze strony TV czekają w lipcu i sierpniu!

Droży czytelniku! Czy dążyć się coś w tej sytuacji zmniejszyć? Jeżeli tak, jeżeli macie do bre pomysły rozproszenia wakacyjnych nudów i zapewnienia tym, co pozostają w Bielsku kulturalnej rozrywki, napiszcie do Redakcji „Kroniki”.

LEOPOLD DUTKIEWICZ

Las naszym skarbem

Pod takim hasłem odbyły się w świetlicy Fabryki Mebli Giełtych w Jasienicy wojewódzkie eliminacje „Zgaduj-zgaduli” zorganizowane przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Leśnego i Drzewnego.

W konkursie wzięli udział zwycięzcy eliminacji zakłado-

wych z siedmiu zakładów przemysłu drzewnego.

Pierwsze miejsce zajął Tadeusz Drozd. Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymali cenne nagrody rzeczowe. Miłą oprawą tego ciekawego konkursu był występ zespołu Estradowego Fabryki Zapałek „Helios” z Czechowic-Dziedzic.



U góry grupa uczestników eliminacji, a u dołu zespół F-ki Zapałek „Helios” w czasie występu.

XX-lecie powstania I partyzanckiego Oddziału GL

Udany atak partyzantów na Gemeindeamt w Miedźnej

13 czerwca 1943 w lesie Janowickim koło Bielska zawiązał się pierwszy partyzancki oddział Gwardii Ludowej na Podkarpaczu. Działalność partyzantów złożyła wówczas przysięgę na ręce Leona Laska. Oddział przyjął nazwę „Marcin” od pseudonimu zamordowanego przez niemieckich faszystów bojownika o wolność i demokrację Józefa Magla.

Od tej chwili coraz częściej słychać było o odważnych akcjach partyzantów polskich. Niepokój i gniew okupanta rósł w miarę zbliżania się frontu wschodniego...

Jedną z głośniejszych akcji grupy Marcina była nocna wyprawa na „Gemeindeamt” w Miedźnej, nieszczęśliwa 20 lat temu... Partyzanci oddziału Marcina mieli już poza sobą kilka zwycięskich potyczek z policją hitlerowską i wojskiem niemieckim. Szczęśliwie się już niejedną udaną akcją, która przynosiła odeszczę miejscowych hitlerowców, a budziła radość i nadzieję tysięcy Polaków z niecierpliwością oczekujących dnia wolności.

ZADANIE DLA JULKA

Pewnego letniego dnia w bazie wypadowej pierwszego oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej w Kaniowie odbyła się tajna narada. Przewodził jej komendant grupy — Leon Lasek, pseudonim „Mały”. Głęboka przez okupanta ludność polska boleśnie odczuwała skutki terroru hitlerowskiego. Tysiące Polaków więziono w kazamatach obozów koncentracyjnych i wleczonych w bunkrach, setki ginęły na szubienicach. A ci, którzy pozostali w domu, cierpieli nieopisaną nędzę. Głód zaglądał do każdego polskiego domu. Brak żywności był rozpaczliwy.

Wiedzieli o tym partyzanci Gwardii Ludowej. Jak pomóc wrośniętym rodzinom więźniów? W jaki sposób zdobyć choć trochę żywności?

Pomysł był prosty, lecz bardzo niebezpieczny. Alojzy Firganek, pseudonim „Julek” miał pewne znajomości w powiecie pszczyńskim. Utrzymywał potajemne kontakty z niejakim Pawłem Mikolajcem i Stanisławem Wesołym, którzy, aczkolwiek przyjęli tzw. wojskistę, czuli się Polakami, a kiedyś brali udział w powstaniach górnośląskich. Można im było zaufać.

Julek otrzymał zatem od komendanta grupy polecenie nawiązania łączności z krawcem Wesołym — Józefem, który był funkcjonariuszem „Hilfspolizei” w gminie Miedźna. Julek przyjął zobowiązanie szczegółowego opracowania planu zdobycia kartek żywnościowych, przechowywanych w „Gemeindeamt” Miedźna.

ATAK WYKONAĆ NOCĄ!

Weska był człowiekiem żywiołowo ustosunkowanym do Polaków, ale bojaźliwym. Zdawał sobie sprawę z tego, co mu groziło w razie wykrycia jego powiązań z polską partyzantką. Mimo to udzielił pierwszych informacji, tak potrzebnych do opracowania planu działania.

Wszystkie kartki żywnościowe dla ludności niemieckiej przywożone były do Miedźnej samochodem z oddlego o kilka km Pszczyny. Przywożono je różnie: raz przed południem, innym razem pod wieczór, a jeszcze kiedyś indziej wczesnym rankiem. Samochód był dobrze strzeżony przez uzbrojonych policjantów, a czasem nawet przez żołnierzy. Przejedźdzał wprawdzie jedną i tą samą trasą, ale bliskość zabudowań gospodarskich i pełno patroli na drodze, uniemożliwiała przeprowadzenie akcji w porze dziennej. Należało więc dowiedzieć się gdzie przechowywane są kartki i o jakiej porze najlepiej wykonać akcję. Kartki bowiem wydawano w określone dni.

Weska był znanym człowiekiem w gminie i mógł się swobodnie poruszać po wszystkich urzędach. Julek namówił go do wykonania odłbek kluczy. Trzeba było dorobić odpowiednie klucze, żeby nie było potem kłopotu z otwieraniem drzwi. Weska ostrzegł partyzanta, że nawet przy zamkniętych drzwiach, wewnątrz urzędu gminnego mogą znajdować się uzbrojeni policjanci. Tę okoliczność należało przewidzieć przy opracowywaniu planu.

Julek znał teren. Mimo to jeszcze raz przeprowadził dokładny rekonesans i zdał raport Malemu. Decyzja dowódcy była krótka: atak wykonać nocą!

GEMEINDEAMT MIEDŹNA PŁONIE

Urząd gminy zbiorowej w Miedźnej znajdował się na trasie Pszczyna — Jawiszowice. Po jednej stronie gościńca stał budynek gminny, po drugiej, w odległości kilkunastu metrów, posterunek niemieckiej policji. Opracowany przez Julka plan musiał uwzględnić tę okoliczność. Zadanie było niezwykle niebezpieczne.

Była ciepła noc październikowa 1943 roku. Zbliżała się 28 rocznica Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Gwardziści postanowili uczcić tę rocznicę akcją na Miedźna. W bazie wypadowej w Kaniowie kilku partyzantów szykowało się do nocnego marszu, którego celem było opanowanie urzędu gminnego i zdobycie tak potrzebnych kartek żywnościowych. Dowodził Mały. Prócz Laska w akcji wzięli udział: Józef Faruga (pseudonim „Ferdek”), Franciszek Faruga (pseudonim „Karlik”), Stefan Tomulik (pseudonim „Gołąb”) i Alojzy Firganek — Julek. Cały ciężar odpowiedzialności za szczęśliwe doprowadzenie grupy do Miedźnej i opanowanie budynku spoczywał na Julku, który jedyny znał teren.

Szła nocą, w lekkiej mgie, polnymi okrzynnymi drózkami. Trzeba było wyminąć główne trakty, na którym zawsze czuwał hitlerowcy. Niepostrzeżeni minęli wioskę Grzawę, graniczącą z Miedźną. Stał już tylko kilkadziesiąt metrów do upragnionego celu. Skradali się mokradłami, utrzymując się w należytej odległości od gościńca. Do gminy podszedł od tyłu. Włoska spała, tylko z oddlego o parę metrów budynku

posterunku policyjnego, sączyło się przez szpary okienne przyćmione światło. Na drodze było zupełnie pusto. Znalazłszy się w ogrodzie budynku gminnego, partyzanci, złożyli się, obsadzili wyznaczone miejsca. O parę metrów od gościńca, przy głównej bramie ogrodu stanął na warcie Gołąb i Karlik. Obserwację postępowania policyjnego powierzono ukrytemu w ogrodzie Ferdowi. Julek zaś miał otworzyć drzwi wejściowe dorobionymi kluczami. Ubezpieczał go Mały.

Klucz zgrzytnął w zamku. Po chwili Julek zważył klamkę. Drzwi uchylły się lekko, ale jakiś przedmiot, podpierający drzwi od wewnątrz przewrócił się i narobił rumoru. Nie spodziewana przeszkoda mogła unicestwić całą akcję. Na pierwszym piętrze gminnego budynku bowiem znajdowało się prywatne mieszkanie, w którym zamieszkiwały dwie Niemki. Na szczęście nie zleгло się nie spać. Przeciwnie, ponieważ trzask nie wywołał żadnego odruchu, oznaczało to,



Dawny „Gemeindeamt” w Miedźnej

że w urzędzie nie ma uzbrojonych hitlerowców. W okamgnieniu otwarto resztę drzwi. Przywołano po pomocy Karlika. Kartki żywnościowe i tzw. „bezugschelnny” na różne artykuły codziennego użytku, ułożone w paczki i przygotowane do wnosu. Zabrano jeszcze maszyny do pisania i papier kancelaryjny, po czym całą zawartość szaf i biurka, cały stos dokumentów, akt i kart personalnych zrzucono na podłogę. Kiedy czterech partyzantów ze zdobyczą znalazło się już w bezpiecznej odległości — pięć „Mały” potarł zapałkę i podpalił stos dokumentów. W pośpiechu wycofał się sąsiedzi i „Mały”.

Ogień ogarnął najpierw stos papierów, a potem i meble. Przez otwarte okna buchał jasnym płomieniem. W tym samym momencie wypadł z posterunku pierwszy policjant. Wszczęł niesamowity rumor, ale było już za późno. Oddział Marcina wycofywał się w stronę Bielska...

Za kilka dni w niemieckich sklepach w Bielsku i Dziedziach, za niemieckie kartki, sprzedawano żywność ludzom, którzy przez całe lata nie widzieli kawałka kielbasy...

Na podstawie wspomnień „Julka” opracował:

WLADYSŁAW CZAJA

Spółdzielniem PO WĘGERSKIEJ GORCE

Przyjechali już letnicy i urlopowicze. W tym roku jest ich może nieco mniej, ale są. Zresztą — trudno teraz rozpoznać kto miejscowy, a kto z Warszawy czy Krakowa. Po ubiorach absolutnie tego się nie pozna, po płaceniu rachunków, też nie.

Zarząd klubu RKS „Metal” takimi sprawami też się nie przejmie. Ma swoje pierwszoplanowe zagadnienia. W gablotce, umieszczonej w centrum osiedla informuje, że ostatni termin zwrotu sprzętu narciarskiego upływa 20 kwietnia. Cóż z tego, że skwar, że lipiec, że wczasowicze też czytają?

Rada świetlicy ZSM i RSS „Jedność” natomiast przygotowała dla miejscowych i przyjezdnych miłą niespodziankę. W letniej kawiarence, obok boiska sportowego, organizuje co niedzielę dąsinki w godzinach od 18.00 do 23.00. Do tańca przygrywa zespół Tadeusza Duca.

Jedynie w Węgierskiej Górze kino „Klimczok” zna jest z dobrego doboru repertuaru.

Plażę górskich miejscowości i nie tylko górskich są zataczający się po drogach „oliwiarze”. W centrum Węgierskiej Górki, na jednym ze słupów umieszczona jest tabliczka: „Chodź lewą stroną trzeźwy, a unikniesz wypadku”. Tablica ma swoją wymowę — w przeciwnym razie do gablotki Społecznej Komitetu Przeciwal-koholowego, znajdującej się o parę kroków od słupa, która jak na ironię, nie ma do powiedzenia, gdyż od tygodni świeci pustką. Czyżby Stowarzyszenie wyższej użyteczności zawiesiło swoją działalność? (wl)

Warszawski cyrk „KOMETA” w Bielsku-Białej

Piękny namiot warszawskiego cyrku „Kometa” od kilku dni jest centralnym punktem zainteresowania bielskiej młodzieży i licznych sympatyków sztuki cyrkowej. Co wieczór ciągną tłumy ul. Słowackiego,

by zdobyć bilety na przedstawienie cyrkowe. A jest na co popatrzeć. Na najwyższym poziomie jest popis duetu Słazewskich na trapezie. Bardzo podoba się tresura lwów i tygrysa. Jedyna w Polsce trenerka-kobieta Ada Śmieja

zbiera huczne oklaski. Kapitałne są sztuczki czechosłowackiego clowna Warława Mrskocza. Dużo śmiechu i wesołości wywołuje mecz koszykówki na rowerach z udziałem... publiczności. Słowem blisko 3 godziny dobrej zabawy! (wl)



Fotografował w cyрку Zdż. Czajkowski.

ROZWIĄZANIE KONKURSU

Prawidłowa odpowiedź na „Błyskawiczny konkurs dla pieszych i rowerzystów” — ogłoszony 15 czerwca br. w numerze 24 naszego pisma jest następująca: na rysunki opatrzone nr 1, 2, 3, 4, 6, 7 i 8 — NIE, czyli tak jeździć i chodzić nie wolno. Natomiast odpowiedź na rysunek nr 5 brzmi: TAK, czyli tak chodzić należy.

Nagrody książkowe w wyniku komisijnego losowania otrzymują: Maria Mowczko, Alicja Paluch, Otton Blesok, Tadeusz Bryl, Bogusław Chalupnik, Andrzej Franek, Tomasz Maj i Rudolf Surma z Bielska-Białej oraz Adam Dyczek z Komorowic i Jerzy Górny z Wilkowic.

Książki wydaliśmy pocztą.

ma ręce nie ściętej głowy

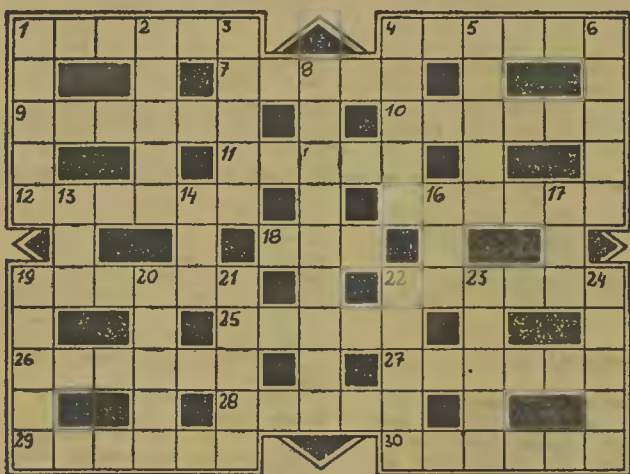
Z nieba leje się żar, termometr utrzymuje się w granicach 30 stopni, letni skwar dokucza wszystkim. Rozpaczliwie rzucamy się na każdą butelkę oranżady i kufel zimnego piwa. Handel dobrze przygotował się na sezon, chociaż w niektórych dni po prostu nie jest w stanie nadażyć za popytem. Brakuje często popularnych „syfonów” w butlach. Przykry to fakt dla wielu obywateli, którzy licząc na nasz handel kupili sobie butle w sklepie, płacąc 45 zł za sztukę.

Teraz patrzą na pustą butlę i marzą o zimnej wodzie sodowej.

Przepraszam, jakie to są marzenia? (włacz)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1 — loskot, 4 — obręb, granica, 7 — ognisty taniec, 9 — przyrząd optyczny, 10 — szpitalna „perfuma”, 11 — an’oni’m pokoju, 12 — jedna ze stron monet, 15 — rozrywka, 18 — wędrujący łód, 19 — egzamin dojrzałości, 22 — stóg, 25 — chodnik w kopalni, 26 — starorzeczna suknia, 27 — sojusznik, 28 — spis, lista, 29 — działo, 30 — nie zawodowiec. PIONOWO: 1 — płaski statek rzeczny bez masztu, 2 — broń sieczna, 3 — lubimy na niej odpocząć, 4 — zabronienie, 5 — arka, 6 — wystrzały jednocześnie z wielu dział, 8 — przyprawa do zup, 13 — pierwsza kobieta, 14 — tkanina żalobna, 16 — nie sopran, 17 — imię słynnego polskiego reżysiera, 19 — korona książęca, 20 — szosa, 21 — gat. kaktusa, 22 — wada, rysa, 23 — drużyna, zespół, 24 — artysta.



Iranu — Soraya, żona zmarłego przed laty Agi-Khana, królowa holenderska Juliana oraz aktorki Rita Hayworth i Gina Lollobrigida, żadna z nas nawet marzyć nie może. Futra te sięgają zawrotnych sum. Królowa Elżbieta zapłaciła ze swego skarbca aż 250.000 funtów szterlingów, inne — „tańsze” można kupić za 18.000 marek zachodnich (luksusowy samochód kosztuje 8.000 marek), a Lollobrigida — ponieważ posiada futro „z brzuszków” zapłaciła „marne 50.000 dolarów”. Jakże futra sięgają tak zawrotnych sum? Futra z szynszyl.

SKOK W ANDY

W Ameryce, bo stamtąd przyszły te zwierzątka na stary ład, hoduje się obecnie 600.000 sztuk „królewskich myszy”. Jest to liczba wysoka, zważywszy, że trzydziści lat temu szynszyle żyły dziko w Południowej Ameryce były zupełnie wytrzebione. Od zagłady uratował je inż. Chapman, zatrudniony przy budowie kolei peruwiańskiej. Zdołał on w ciągu paru lat złowić w Andach zaledwie 14 par szynszyli i dał początek najdroższej dziś na świecie hodowli.

SENSACJA W GRYWALDZIE

Pierwsze sztuki tych cennych zwierzątek w Polsce

„pojawili” się w małej wiosce góralskiej, w Grywaldzie. „Pojawienie” się na polskiej ziemi kosztowało hodowcę W. Rzewskiego 50 tysięcy złotych, tyle bowiem zapłacił za parkę pochodzącą z najsłynniejszej hodowli USA. Był wówczas jedynym hodowcą w Polsce i pionierem tak kosztownej i

kó i tu założył hodowlę. Ustawione symetrycznie klatki są dziś „mieszkaniem” 40 już sztuk szynszyli, wyhodowanych przez parę lat na fermie p. Karola. Czyściutki tu i ciepło. Dniem i nocą, zimą czy latem, w pokoju musi być zachowana jednokrotna 18-stopniowa temperatura i odpowiednia wil-

KRÓLEWSKIE MYSZY

ryzykownej przecież hodowli. Dziś hodowców jest już spora gromadka, ale wciąż jeszcze mieszczą się w pierwszych dziesięciach.

TRZECI NA TRONIE

Trzecim człowiekiem, który odważył się rzucić wszystkie swoje oszczędności i zaryzykować hodowlę „królewskich myszy”, był cieszyńskiak p. Karol Herman. W małej willi przy ul. Piaskowej w Cieszynie, ze szczupłego metrażu przewidzianego dla siebie i swojej rodziny, wydzielił jeden po-

gotność. Szynszyle są nieomal jedynym gatunkiem zwierząt futerkowych, które nadają się do hodowli pokojowej, nie wydzielając absolutnie żadnych zapachów.

MALŻENSTWO NA MEDAL

To nie przesada. Szynszyle żyją parami i skojarzona raz parka pozostaje sobie „wierna do śmierci”. Bywają i tu wielkie zazdrości i namiętności. Niechby samiec spróbował zwrócić swoje uczucia w stronę rywalki, już samica zacze-



Komu mandacik?

Odkąd na pl. Wolności urządzono przystanki autobusowe PKS i MPK, lokatorzy domu nr 1 nie narzekają na brak urozmaicenia w swym cichym i monotonnym dotychczas życiu. Postarali się o to ludzie, którzy chętnie jeżdżą autobusami i jeszcze chętniej korzystają z „gościnności” ko rytarza wspomnianej posesji. Tutaj bardzo często otwiera się butelki z winem, piwem, a nierzadko i z wódką, tutaj pali się papierosy i rzuca się niedopałki na podłogę, tutaj po kryjomu załatwia się potrzeby fizjologiczne.

Tego ostatniego ukryć się jednak nie da — odrażający fetor i odór unosi się wokół. Warto by czasem zaglądnął tu milicjant i ulepił mandacik komu trzeba. (włacz.)

Mikrowywiad

z JANINĄ PASTERNA
kelnerką BBZG w kawiarni „PREZYDENT”

Pytanie: Skąd tyle kwiatów na Pani stoliku służbowym?

Odpowiedź: Imieniny — a więc starzy znajomi pamiętają.

Pytanie: A jak długo Pani pracuje w swoim zawodzie?

Odpowiedź: Już 8 lat w BBZG, w takich lokalach jak „Patria”, „Beskid”, „Bajka”, „Parkowa”, „Prezydent”. Również prowadziłam bufet w Klubie TSKZ. Teraz znowu wróciłam do „Prezydenta”.

Pytanie: Czy lubi Pani swój zawód?

Odpowiedź: Na to najlepszą odpowiedź dadzą wypowiedzi konsumentów w Książce Życzeń. Mój mąż Stefan również pracuje w BBZG, w orkiestrze.

A więc serdeczne życzenia dla zawsze uśmiechniętej Jasi — bo takie powinny być kelnerki. EKir.



Fot. W. Lipiński

Młodymi oprócz matki często opiekują się ojciec (co jest unikatem w świecie zwierząt), liże je i ogrzewa.

CZY NOWE ŹRÓDŁO DEWIZ?

Na pewno tak! Przed kilku laty szynszyle znane były w Polsce jedynie z literatury, nie miały ich nawet ogrody zoologiczne. Pocieszałym jest więc fakt, że dziś mamy ich już paręset a Związek Hodowców poprzez centrale handlowe pertraktuje z różnymi firmami, wystawiającymi futra na aukcjach światowych w sprawie eksportu. Prognozy są jak najbardziej optymistyczne. I cieszyński hodowca myśli o eksporcie. Dlaczego nie mieliśmy eksportować obok ciężkich maszyn leciutkich jak puch skórek szynszyli? A warto wiedzieć, że 200.000 włosków szynszylowego futerka waży zaledwie 1 gram.

Na całym świecie są ludzie, którzy oprócz marzeń mają także pieniądze. Zaspokajanie ich kosztownych zachcianek leży w interesie każdego dobrego handlowca. Skorzystają z tego zapewne nasze centrale handlowe i już wkrótce może szynszyle się będziemy eksportem w tej dziedzinie tak jak przed laty eksportem skórek z nutrii.

Marla TROSZOK-RÓŻYCKA



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.